

Wątpliwa ulga dla miłośników sportu

Anna Stępień
(na podstawie materiałów
z Rzeczypospolitej z dn. 18.01.2006r.)

Ministerstwo Finansów próbuje uszczelnić przepisy o odliczaniu wydatków na sport.

Do ustawy o sporcie kwalifikowanym wprowadzono nowe przywileje - ulgę podatkową. Przepisy są tak skonstruowane, że pozwalają na odliczenie takich wydatków jak: na działalność klubów sportowych. Można więc zafundować sobie ulgę na mecz piłkarski albo wizytę na siłowni.

W związku z wprowadzeniem zmiany przez senat a wbrew stanowisku Ministerstwa Finansów, sprawa czeka na rozstrzygnięcie w Trybunale Konstytucyjnym. Nie mniej nowe przepisy trzeba już stosować. To trudne zadanie, gdyż ulga na sport to doskonały przykład legislacyjnej niedoróbki. Ministerstwo Finansów wydało dnia 9 stycznia br. interpretację "łatającą dziury" w przepisach. Sugeruje w niej, że z preferencji nie skorzysta się przy zakupie usług oferowanych przez kluby. Ulga przysługuje bowiem na wspieranie działalności klubów, czyli m.in. działań na rzecz sprawności fizycznej i zdrowia, a nie na cele zarobkowe. Ministerstwo przyznaje, że przepisy nie wprowadzają szczególnych warunków dokumentowania poniesionych wydatków, ale zastrzega, że ciężar dowodu spoczywa na podatniku. I podsuwa podatnikom wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, z którego wynika, że dla celów dowodowych warto dokumentować pewne fakty na piśmie. Przypomina też, że wspierany klub powinien mieć licencję sportową oraz co najmniej 50 zawodników, w tym 30 juniorów. Tak więc mecenas sportu muszą sprawdzić oraz udokumentować w razie kontroli, czy ten warunek jest spełniony. Tym bardziej, że "odliczenie poniesionego wydatku i jego udokumentowanie powinno być w każdym przypadku uzależnione od stosunku prawnego łączącego podatnika z klubem sportowym i równocześnie poddane wnikliwemu badaniu podatkowemu".